

Protest rolników z Gminy Koluszki

W dniu 21 października 2020 roku rolnicy w wielu miejscach Polski wzięli udział w proteście przeciwko projektowi ustawy rządowej „Piątka dla zwierząt”. Mimo zapewnień rzecznika Rady Ministrów, że ustawa, zwłaszcza w jej części związanej z ubojem rytualnym zwierząt, dotyka tak naprawdę wąskiej grupy rolników, zainteresowani są przeciwnego zdania i postanowili zareagować. Do protestu włączyli się, spontanicznie, także rolnicy z Gminy Koluszki. – Rząd w ogóle się nami nie interesuje, a media, niemal zupełnie temat przemilczały. Nie jesteśmy zadowoleni z tych zmian, które zaproponował rząd w ustawie. Nie tak powinno się traktować sprawy polskiej wsi- uważa Aneta Krawczyk, sołtys sołectwa Stamirowice-Leosin, uczestnik protestu w Koluszkach.

Zgromadzenie zawiązało się na placu przed Urzędem Miejskim w Koluszkach i po uzyskaniu zgody Policji na przejazd drogami publicznymi, dziesięć ciągników ruszyło w stronę Brzezin. W proteście brali też udział rolnicy powiatu brzezińskiego. – Nie jest naszym zamiarem przeszkadzanie komukolwiek. Nie chcemy blokować ulic, utrudniając dojazd mieszkańców na zakupy czy do pracy. Chcemy jedynie zwrócić uwagę ludzi na naszą sytuację, w jakiej niebawem możemy się znaleźć, z powodu nieodpowiedzialności rządu – wyjaśniła Aneta Krawczyk.

To miał być naprawdę spokojny przejazd, i wszystko wskazywało że taki będzie. W okolicy wiaduktu na wysokości przychodni lekarskiej, rolnicze pojazdy zostały zatrzymane. Policja, mimo wcześniej wydanej zgody, uznała, że jadące w kolumnie traktory tworzą nielegalne zgromadzenie. Takie jest zdanie rolników. – To bardzo dziwna sytuacja, przyznaję. Najpierw funkcjonariusze wydają nam zgodę na przejazd ulicami Koluszek, a następnie ta sama Policja wyjaśnia, że mamy do czynienia z nielegalnym ruchem pojazdów przez miasto. Rolnicy odmówili przyjęcia mandatów. Gdy kierowcy ruszyli dalej i po pewnym czasie znaleźli się na terenie powiatu brzezińskiego, tamtejsza Policja, która nas zatrzymała, postąpiła podobnie- mówi sołtys Aneta Krawczyk.

Co na to wszystko Policja? O komentarz poprosiłem rzecznika komendy powiatowej Policji, starszego sierżanta Anetę Kotyńnię.

„21 października 2020 roku około godz. 10:00 oficer dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Koluszkach otrzymał zgłoszenie dotyczące grupowania się OSÓB przed Urzędem Miasta. Wszyscy zebrani zostali poinformowani o tym, iż w chwili obecnej na terytorium RP obowiązuje Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 października br. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii. Mundurowi poinformowali również, że taka forma manifestacji jako tzw. zgromadzenie spontaniczne jest zakazana. Zgodnie z prawem o zgromadzeniach to zgrupowanie osób na otwartej przestrzeni dostępnej dla nieokreślonych imiennie osób w określonym miejscu w celu odbycia wspólnych obrad lub w celu wspólnego wyrażenia stanowiska w sprawach publicznych. Rolnicy posiadali na pojazdach transparenty wyrażające właśnie takie stanowisko. Z uwagi na powyższe przejazd uczestników protestu został wstrzymany i zostali oni poinformowani, iż w zaistniałej sytuacji doszło do powstania uzasadnionego podejrzenia popełnienia wykroczenia określonego w art. 54 KW w zw. z § 28 Rozporządzenia RM z dnia 9 października 2020 r. Na uczestników zgromadzenia zostały nałożone mandaty karne, zgodnie z przysługującym prawem zostali poinformowani o możliwości odmowy przyjęcia mandatów i pouczeni o dalszych procedurach w tej sprawie. Pamiętajmy, że rolą policji podczas tego typu sytuacji jest przede wszystkim EGZEKOWANIE przestrzegania obowiązującego

prawa i zachowania obostrzeń na rzecz bezpieczeństwa sanitarnego”.

- Sytuacja jest dziwna. W przeddzień protestu udałem się na komendę, i zapytałem o możliwość przejazdu drogami naszej gminy. Zapewniono mnie, że jeśli nie będziemy blokować dróg i ulic, możemy taki przejazd pojazdami rolniczymi zorganizować. Potem, podczas zatrzymania nas przy wiadukcie, zostaliśmy pouczeni o nielegalnym zgromadzeniu, a przecież było nas 10 kierujących, zatem nie przekroczyliśmy dopuszczalnej liczby ludzi, możliwej do legalnego zgromadzenia - wyjaśnia nam uczestnik protestu, proszący o zachowanie anonimowości.

O co chodzi w proteście? - Nie ukrywamy, że cała ta ustawa nadaje się naszym zdaniem do kosza. Należy stworzyć osobne rozwiązania prawne, dotyczące poszczególnych kwestii a nie pakować te wszystkie sprawy do jednego „worka”. Jak powiedziałam, cała ustawa jest do ponownego poprawienia, ale z dużym zaniepokojeniem patrzymy zwłaszcza na dwie poruszane w ustawie kwestie: ubój rytualny oraz polityka organizacji pro-zwierzęcych, którym rząd chce oddać zbyt wiele możliwości ingerencji w prowadzone przez nas gospodarstwa. Inna sprawa, o czym powinniśmy wiedzieć, to fakt, że ustawa ta dotknie wszystkich, mieszkańców miast, właścicieli piesków i kotków w blokach także - wyjaśniają uczestnicy protestu.

Co do kontrolowania gospodarstw rolnych przez organizacje zwierzęce: - Jestem z wykształcenia mgr zootechniki i naprawdę wiem jak należy traktować zwierzęta, proszę pana. Podobnie jak i pozostali rolnicy, dla których praca na wsi to ich życie od pokoleń - wyjaśnia Aneta Krawczyk.

